Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 7 grudnia 1933 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu miesięcznie —70 Zł. kwartalnie 2·— „ półrocznie 4·— „ rocznie 8·— „
Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie —.90 zł. kwartalnie 2·50 „ półrocznie 5 „ rocznie 10 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 46. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny). Rok VIII

1 Blok Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i miasta daje gwarancję uczciwej i fachowej gospodarki w mieście. 1

Ostatnie chwile.

Już tylko 3 dni dzielą nas od chwili, w której wyborca stanie przed urną, aby osobiście dać wyraz życzeniu, jakie przedstawicielstwo chce mieć na magistracie.

Wybierając po raz pierwszy według nowej polskiej ordynacji wyborczej, jest wyborca w możności wybrać takie osoby, jakie uważa, że będą użyteczne w przedstawicielstwie miasta.

Gospodarka samorządów jest prawie wszędzie w opłakanym stanie. Obniżenie wpływów podatkowych z jednej strony — z drugiej olbrzymie ciężary opieki społecznej, spowodowały nadmierne zadłużenie miast a jeśli się doda do tego, że w latach konjunktury Zarządy miast nie myśląc o przyszłości, poczyniły nadmierne inwestycje, pokrywając je pożyczkami, które dziś spłacać trzeba, będziemy mieli obraz gospodarczego położenia miast.

W takiej to chwili — w tak ciężkiej sytuacji, ani pieniactwo, ani politykierstwo nie zaradzi oczywiście złemu. Na Magistrat trzeba iść z realnym programem gospodarczym, trzeba tam wysłać ludzi, którzy swoją fachowością, pracowitością i uczciwością, mogą przeciwdziałać trudnym zaprawdę warunkom, jakie zaistniały w samorządzie.

Taką realną, zdrową politykę gospodarczą chce na Magistrat wprowadzić Blok Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i Miasta i przeto stawia na swej liście Nr. 1. ludzi fachowych, gospodarczo nastawionych, ludzi uczciwych i znanych działaczy społecznych w mieście.

Każdy też obywatel, któremu interes miasta i państwa leży na sercu — winien w niedzielę głosować na listę Nr. 1.

Socjaliści wystawili swą listę, chcąc swych towarzyszy wprowadzić na Magistrat.

Kilka lat temu, panowie Kasper Ciołkosz, Żarek, wespół z panem Mützem, rządzili na ratuszu a skutki tego rządzenia dziś nieznośnym brzemieniem ciężą na barkach każdego mieszkańca naszego grodu.

Wszakżeż rzeźnia za cenę kilku miljonów złotych została przez ów socjalistyczny magistrat uchwalona, a wielkie gniewy były panów socjalistów, że radni o zdrowym rozsądku nie chcieli im uchwalić dalszych miljonów na zbudowanie wspaniałej łaźni. To też frazesy czerwonych towarzyszów, nikogo nie oszukają.

Nie partyjnictwo, nie politykierstwo, ani głosiciele wywrotowych haseł są na Magistracie potrzebni, ale ludzie, którzy dbać będą o dobro wszystkich mieszkańców miasta a nie tylko o towarzyszy — ludzie fachowi i uczciwi, których na liście swej wystawił Blok Gospodarczy.

Interesujące zebranie miała p. Brezina na terenie Rodziny Wojskowej. Na terenie Stowarzyszenia Młodz. Polsk. tak zwanego SMP. przemawiała p. Helena Silbigerowa, jedno ze zebrań odbyło się w Pracy, refer. p. Sobolewska, jedno na Terlikówce referowała p. Bodzoniówua.

Oświadczenie.

Oświadczamy, że zł. 50 (pięćdziesiąt), które p. MANACZYŃSKI złożył na akcję wyborczą dla BLOKU WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ DLA DOBRA PANSTWA I MIASTA, składamy na rzecz Żłóbka i Szpitalika dziecięcego.

Komitet Wykonawczy Bloku Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i Miasta.

Z ruchu wyborczego.

Dnia 26 listopada i 3-go grudnia odbyły się zebrania przedwyborcze okręgu I i II-go w sali sokoła II-go na Strusinie.

Sala Sokoła była przepełniona — Dyskusja bardzo ożywiona. Przemawiali: Szadziński, Smalec, Dubiel, Kaczarowski, Myszkiewicz. Podczas zebrania zjawiło się kilku socjalistów na sali i chcieli zakłócić spokój, grubo się jednak zawiedli, albowiem nie dopuszczono ich do głosu i wylecieli ze sali jak z procy.

Uchwalono jednogłośnie głosować masowo na listę Nr. 1. Bloku Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i miasta.

Z akcji przedwyborczej Lokalnego Komitetu Zblokowanych Org. Kobiecych w Tarnowie.

Wyborcze zebrania kobiece zorganizowały i na nich przemawiały: na Strusinie p. Biesiadzka, na kolei zorganizowała p. Wróblewska, przemawiała p. Rosieńska.

Zebranie urzędniczek miejskich zorganizowała i przemawiała na niem p. Giżbert-Studnicka Gizela. Urzędniczki sądowe oraz żony urzędników zebrała p. Kuśnierzowa, przemawiała p. Rosieńska. W okręgu V. odbyło się 5 zebrań, 3 zwołane przez p. Sobolewską i 2 zebrania z przemówieniami p. Hel. Silbigerowej. 2 zebrania — jedno w świetlicy Związku, drugie w Seminarjum męskiem dla rodziców młodzieży zorganizowała i przemawiała na nich p. Silbigerowa.

Lista p. Manaczyńskiego unieważniona.

W poniedziałek na posiedzeniu Komisji Głównej, została unieważniona ze względów formalnych lista Mieszczańska (pana Manaczyńskiego) we wszystkich okręgach.

Lista Mieszczańska (4) nie przystępuje przeto do wyborów.

1 RATUJ MAGISTRAT PRZED CZERWONYM NAJAZDEM — GŁOSUJ NA: 1

Obywatele wyborcy!

Czy czerwona Rada miejska może zbawić nasze miasto?

Socjaliści tarnowscy, wystawiwszy swoją listę do Rady miejskiej, nawołują klasę robotniczą do walki wyborczej o czerwoną Radę miejską. Do tej walki ma ich prowadzić umiłowany czerwony sztandar, „pod którym walczyli, pod którym umierali tarnowscy robotnicy w ciemną noc listopadową". Głoszą te waleczne hasła w swoich partyjnych ulotkach.

Posłuchajcie, Towarzysze, naszej spokojnej nie demagogicznej odpowiedzi. Nędza klasy robotniczej leży nie tylko Wam na sercu! Bezrobocie klasy pracującej jest dziś zagadnieniem światowem. I żadem polityk realny nie może chować głowy pod skrzydło przed grozą i wymową tego społecznego problemu. — Polska była jednem z pierwszych państw, które zrozumiały swój obowiązek wobec mas pracujących, Kasy Chorych, wszelakie ubezpieczenia społeczne były tej troski o los i byt swiata robotniczego wymownem świadectwem. Polska otrzymała z genewskiego „Biura Pracy" jeszcze za czasów socjalisty Thomasa zaszczytne uznanie, że jest pierwszem państwem europejskiem w zakresie świadczeń na rzecz klasy pracującej. A te świadczenia po przewrocie majowym w r. 1926 jeszcze się wzmogły. Bo wszak Marsz. Piłsudski, Moraczewski, Jaworowski, Wojtek Malinowski i inni — to starzy wodzowie sfer robotniczych. A my z nimi współpracujemy i dlatego troska o byt robotników, o zapewnienie im elementarnych warunków egzystencji dla nich i ich rodzin, jest czołowem naszem zadaniem i przyszła Rada Miejska przedewszystkiem z tą bolączką robotniczą oko w oko spotkać się musi.

Budowa baraków na mieszkania dla robotników, wstrzymanie wysiedlania bezdomnych, rozbudowa świetlic z funduszu pracy, ułożenie chodników (w szczególności od mostu do Białej), zaprowadzenie oświetlenia i kanalizacji na peryferjach miasta, dożywianie dzieci niezamożnych rodziców w szkołach — oto już ustalony program gospodarczy listy Nr. 1. w przyszłej Radzie miejskiej.

Ale Rada ta nie może być reprezentacją jedynie jednej warstwy społecznej. Taką gospodarkę prowadziliście Wy, Szanowni Towarzysze, w latach 1926 — 1929, mając w niej wprawdzie nie większość, ale przemożne wpływy (prof. Ciołkosza był wówczas czerwonym dyktatorem na ratuszu, trząsł miastem i nie tylko „jeździł fjakrem" na hutę, za co dziś w swojej ulotce ostro strofuje jedną z naszych kandydatek, ale rozbijał się autami i urządzał wesołe i sute bankiety w Kasie Chorych), to też dziś miasto nasze ugina się pod ciężarem wszczętych przez Was lekkomyślnie i bez rachunku inwestycji (auta, autobusy, Rzeźnia miejska) — i dziś nowa Rada Miejska nielada głowić się musi, by zabliźnić rany, zadane gospodarce miejskiej, przez Wasze socjalistyczno-pańskie rządy.

Rada miejska musi być pomna tego faktu, że główne ciężary na rzecz miasta ponoszą właściciele realności, kupcy, rękodzielnicy, przemysłowcy i dlatego daliśmy im należne przedstawicielstwo na naszej liście Nr. 1.

Rada Miejska — to rząd małej republiki miejskiej, który sprawiedliwie i rozumnie musi regulować i uzgadniać interesy wszystkich mieszkańców. — Czerwone Rady tej naczelnej maksymy nie rozumiały i dlatego przez które miasta polskie — już w okresie niepodległości — przeszły, zostawiły po sobie ruiny i zgliszcza.

Więc zrozumcie, dlaczego Tarnów broni się uparcie przed ponownem reżimem socjalistycznym na ratuszu. I to nie tylko my t. zw. burżuje, ale także prawdziwie uświadomiony, trzeźwo myślący świat robotniczy, mający na naszej liście dostateczne zastępstwo, a rozumiejący dobrze, że tylko we współpracy z Rządem może znaleść poprawę swego ciężkiego bytu.

Świat wypycha Was zewsząd jako nierealnych polityków i gospodarzy — nie róbcie z ratusza tarnowskiego „Okopów św. Trójcy" dla swych niedobitków — jeżeli kochacie to miasto, z którem zrośliście się mocno, jak zapewniacie w swych rozwlekłych ulotkach.

I jeszcze jedno. We wspomnianą przez Was „ciemną noc listopadową" (w r. 192.) ginęli nie tylko robotnicy, ale i nasi polscy żołnierze i to z rąk braci robotniczej. Tragiczny był to moment! Takt nakazywał nie wspominać o nim zwłaszcza, że ówcześni „krwawi ministrzy — to dziś Wasi przyjaciele!

Więc dla ekspiacji, dla zgody i harmonji, głosujcie z całem obywatelstwem na listę Nr. 1.

Blok Współpracy Gospodarczej dla dobra Państwa i Miasta

Kobiety!

Głosujcie na listę Nr. 1.

Tam są Wasze przedstawicielki!

Kobiety, macie pełne prawa obywatelskie! Możecie być wybierane i możecie wybierać członkinie i członków przyszłej Rady Miejskiej.

Wybierajcie takich ludzi, którzy mają jedynie na celu Dobro Gospodarcze ludności miejskiej, a takie kandydatki ma właśnie lista Nr. 1.

Niech żadnej kobiety liczącej 24 lata nie zabraknie 10 go grudnia przy urnie wyborczej w Okręgu jej zamieszkania.

Obywatelki! spełnijcie swój obowiązek! Głosujcie wszystkie na listę Nr. 1. wybierzcie, swoje kandydatki.

Są one w Radzie konieczne w tym celu, aby gospodarka miejska szła naturalnym trybem.

Kobieta, członkini Rady Miejskiej zrozumie najlepiej potrzeby swych sióstr jako matek, gospodyń i obywatelek.

Tylko ona dopilnuje szczerze i należycie spraw Waszych i Waszych dzieci.

Rezolucja:

Na odbytem Nadzwyczajnem Zgromadzeniu Związku Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Tarnowie, w dniu 3 XII 1933 przy bardzo licznym udziale członków, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani inwalidzi wdowy i sieroty wojenne postanawiają poprzeć czynnie i moralnie listę B. B. W. R. do Rady Miejskiej w Tarnowie pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, gdyż tylko ta lista daje pełną gwarancję dla należytego rozwoju naszego miasta jak i potrzebną ochronę we wszelkich zagadnieniach gospodarczych, społecznych i kulturalnych dla ludności żydowskiej a temsamem i dla ofiar wojennych.

Ze Związku Pracy Ob. Kobiet w Tarnowie.

W ostatnich czasach doznaje Związek ogromnej życzliwości ze strony społeczeństwa i poparcia w niesieniu pomocy materjalnej biednym dzieciom bezrobotnych, wychowywanym w przedszkolach Związku.

I tak p. arch. Skoczek ofiarował 7 par bucików dla najbiedniejszych wychowanków, panowie kupcy i konfekcjoniści ofiarowali kawałki grubej materji na pantofle i rękawice dla maleństw, a młyny p. Szancera, p. Dagnana i młyn przy ul. Chyszowskiej ofiarowały mąkę na bułeczki białe na św. Mikołaja.

Wszystkim hojnym ofiarodawcom składają dzieci Z. P. O. K. najserdeczniejsze podziękowanie.

Obywatele Żydzi! Sjoniści!

Do Was zwracamy się wprost bez pośrednictwa Waszych prowodyrów, ulegających fałszywej polityce jednostki.

Wasi najwięksi mężowie i wodzowie w golusie i Palestynie, nie mieli dość słów uznania dla wielkoduszności Rządu Marszałka, który nietylko w obronie polskich poddanych, ale także w obronie Żydów poddanych niemieckich śmiało występował.

Winniśmy temu Rządowi wieczną wdzięczność! Winniśmy uznać, że Rząd Marszałka jest jedynym Rządem w całej Europie, który daje Żydom możność by u i rozwoju!

Sjoniści! Nie dajcie się bałamucić zaślepionym jednostkom. Pamiętajcie, że tylko przez oddanie

listy Nr. I.

przy obecnych wyborach, dajecie wotum zaufania Rządowi Marszałka.

Sjoniści! Idźcie do urny z otwartemi kartkami **listy Nr. I.**, bo tylko w ten sposób opowiecie się za Rządem Marszałka.

Żydowski Blok Gospodarczy dla dobra Państwa i Miasta.

„Piłsudski to Polska"

Prasa angielska w dniu urodzin Marszałka.

Dwa londyńskie pisma niedzielne ogłaszają dzisiaj dłuższe wywody, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu z racji przypadającej 66-ej rocznicy jego urodzin.

„Observer" podkreśla, że gdyby Marszałek Piłsudski był zarozumiałym i żądnym sławy, to mógłby, obejmując spojrzeniem całą Polskę, oświadczyć bez przesady: „Wszystko to zostało dokonane przezemnie".

Gdy Marszałek Piłsudski powrócił z Magdeburga, zastał kraj bez pieniędzy, bez organizacji, bez handlu, ale zato z wrogami, czyhającymi z każdej strony, z ludnością głodną i wybiedzoną, rozdzieraną sporami wewnętrznymi. Obecnie po 15-tu latach, Marszałek Piłsudski z dumą spoglądać może na swoje dzieło. Kraj jest coprawda wciąż jeszcze biedny, ale nie wdając się w żadne ryzykowne wielkie plany — Polska ma tyle, ile jej trzeba, aby przetrwać, aż nadejdą lepsze czasy.

Organizacja administracji państwowej została doprowadzona do stanu doskonałego. Koleje polskie są najlepszemi na kontynencie europejskim, polski handel zagraniczny rozwinięto na cały świat. Wewnętrzne spory polityczne zostały opanowane i ludność kraju pracuje dzisiaj dla dobra państwa. Przyjemnym upominkiem urodzinowym dla Marszałka Piłsudskiego są wyniki wyborów komunalnych, które wskazują na znaczny wzrost głosów prorządowych.

„Observer" opisuje następnie szereg interesujących szczegółów z bogatej przeszłości Marszałka Piłsudskiego i kończąc swój obszerny opis planami zmian konstytucji, twierdzi na zakończenie co następuje:

„Marszałek Piłsudski, zachowując stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora armji rządzi Polską, myśląc tylko o tem, aby Polskę uczynić silnem niezależnem państwem".

Drugi artykuł o Marszałku Piłsudskim zamieszcza „Sunday Referee", który pisze: „Piłsudski — to Polska".

1 Tylko radni tej listy doprowadzą budżet miasta do równowagi. 1

Pismo opisuje serdeczny stosunek bezwzględnego oddania wobec Marszałka jego współpracowników w rządzie i poza rządem.

Podkreśla dalej, że żadne posunięcia w polityce zagranicznej nie dokonywa się bez decyzji Marszałka. Często inicjatywa wychodzi wprost od Marszałka Piłsudskiego.

„Sunday Referee“ przytacza jako przykład wielkiej skromności Marszałka, że żyje on wyłącznie za swoje pobory, jakie otrzymuje z tytułu posiadania rangi Marszałka wojsk polskich. Te pobory wystarczają mu całkowicie, a wszystko inne oddaje on na cele dobroczynne.

Ostatnie posiedzenie ustępującej Rady Miejskiej.

We wtorek dnia 5 grudnia odbyło się w sali posiedzeń Rady o godz. 18-tej posiedzenie pożegnalne Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Marszałkowicza.

W sprawie wznoszenia budynków nieogniotrwałych na peryferjach miasta i o czyszczeniu kominów referował p, Kołodziej. Przepisy ustalające terytorja na których wolno budować budynki nieogniotrwałe zostały przez Radę uchwalone.

Poczem p. dyr. Hanausek jako prezes komisji rewizyjnej referował sprawę zamknięcia rachunkowego funduszu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich, wykazując wysokie deficyty w budżecie na rok 1932/33, wskazując jednak, że deficyty te powstały z olbrzymiego obniżenia wpływów, a że nie przybrały katastrofalnych wprost rozmiarów, przypisać to należy dobrej i oszczędnej gospodarce.

Po referacie p. dyr. Hanauska zabrał głos p. prezydent Marszałkowicz, który rzeczowo i jasno wykazał gospodarkę miejską ostatnich 3 lat, która była nader ciężka, gdyż długi zaciągnięte przez poprzednie zarządy a które trzeba było spłacać pustoszyły kasy miejskie, na domiar złego bezrobocie pochłaniało również olbrzymie sumy, a wpływy były co rok mniejsze. Mimo to dzięki energicznej i oszczędnej pracy obniżono rozchody miasta z 4 miljonów na 1½ miljona, — jednak roboty inwestycyjne nie zostały ani na chwilę przerwane.

Poczem przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności, oraz przyjęto wniosek Magistratu w sprawie zmiany statutu Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowie.

Na zakończenie podziękował p. prezydent Marszałkowicz p. radnym za gorliwą współpracę, na co p. dr. Kryplewski w pięknym przemówieniu podniósł trudy jakie p. prezydent Marszałkowicz poniósł w swej trzyletniej pracy dla dobra miasta a jak wiele zdziałał mimo wprost katastrofalnej sytuacji finansowej dzięki swej niezmordowanej energji.

Pan Marszałkowicz zasłużył się Miastu i Państwu, zakończył p. dr. Ryblewski swe przemówienie.

Również dziękowali p. Marszałkowiczowi im. Strusiny za umożliwienie budowy szkoły p. Szadziński, zaś im. Z. Z. Z, p. Grzebieluch i Boruch.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod szpital zakaźnych.

We wtorek o g. 8-mej rano odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod szpital dla zakaźnie chorych, przy szpitalu powszechnym.

Na uroczystość przybyli liczni goście z p. starostą Dr. Döllingerem na czele.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. którą odprawił w kaplicy szpitalnej ks. biskup Dr. Lissowski, poczem wypowiedział bardzo podniosłe okolicznościowe kazanie. Następnie poświęcił ks. biskup rozpoczętą budowlę.

—o—

Okręgowa odprawa drużynowych.

Komenda Chorągwi krakowskiej M. z Dr. Szczygłem na czele, urządziła w Tarnowie ub. niedzieli, doroczną odprawę drużynowych W program całodniowych obrad, którym przewodniczył harcmistrz prof. Hlitera, wchodziło również szereg referatów organizacyjnych.

Równocześnie z odprawą druż. odbyła się kuratoryjna odprawa opiekunów drużyn. harc. której przedniczył kom. Chorągwi Harcerzy dr. Szczygieł.

Stan zdrowia w mieście.

W ostatnim tygodniu w czasie od 26. XI. do 2. XII. 1933 r. zgłoszono na terenie miasta Tarnowa przypadków chorób zakaźnych: płonicy 4, błonicy 4, Odry 1.

Do rolnika

Polityka gospodarcza rządu uwzględnia w potężnym stopniu niezbędne interesy rolnictwa. Zorganizowana została cała sieć akcyj, mających na celu niesienie pomocy ciężko kryzysem dotkniętemu rolnictwu. Pomoc ta umożliwia gospodarstwom rolnym przetrwanie obecnych złych pod względem dochodowości czasów i powolne wydobycie się z dławiących szponów zadłużenia. Akcję tę rolnictwo przyjmuje z wdzięcznością. Zmniejsza ona bowiem wydatki, ponoszone na spłatę i obsługę długów i zaległości podatkowych, chroni przed licytacją. Również z entuzjazmem przyjmują sfery rolnicze akcję rządu, przeciwdziałającą spadkom cen rolniczych. Ale walka o poziom tych cen jest również akcją defenzywną, obliczoną na utrzymanie stanu posiadania.

Natomiast działalność władz rządowy h ofenzywna na odcinku rolniczym — aczkolwiek uznawana powszechnie przez społeczeństwo rolnicze, jako bardzo pożyteczna, a nawet niezbędna, mały znajduje oddźwięk w pracy rolników. Tajemnica chyba leży w tem, że przy akcjach obronnych rolnik nic nie ma do roboty, czeka spokojnie na wyniki prac, wykonywanych za niego i dla niego przez urzędy państwowe, samorządowe, organizacje rolnicze i specjalnie powoływane do życia takie lub inne instytucje. Nic dziwnego, że akcja ta budzi gorący aplauz wśród rolników, zwłaszcza, że skutki jej są dobre i dają się rolnictwu odczuć. Nie chcemy rzucać pod adresem naszego rolnictwa takich, czy innych zarzutów, ale tak się jakoś dziwnie układa. że gdy nawet przy tej akcji oddłużeniowej trzeba, aby rolnik coś sam ze swej strony uczynił, jak np. udał się do instytucji kredytowej, której jest winien pieniądze i zawarł układ konwersyjny, bądź zgłosił się do urzędu rozjemczego z prośbą o przyznanie mu ulg w spłacie długów prywatnych, to akcje te idą bardzo opornie i długo, a obszernie przekonywać trzeba i nawoływać rolnika, aby we własnym interesie wykorzystał nadane mu przez ustawodawstwo uprawnienia. Tak samo przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o zwrócenie się rolnika po kredyt zastawowy, który ma mu dać odpowiednią ilość gotówki, bez uciekania się do sprzedaży zboża, co wywołując nadmierną podaż, obniża ceny. Rolnik raczej woli sprzedać pośrednikom, przeważnie spekulantom, którzy się do niego zgłoszą, zboże po niskiej cenie, aniżeli starać się o czekający na niego kredyt rejestrowy.

Nie można więc dziwić się, że akcja ofenzywna, polegająca na przedstawieniu gospodarki z ośLin mało rentownych na bardziej dochodowe, napotyka na trudności. Dużo się mówi w sferach rolniczych o konieczności zapewnienia zbytu naszym surowcom rolniczym i przemysłowym, ale dla podniesienia ich jakości, dla standaryzacji towaru robi się bardzo mało.

Społeczeństwo rolnicze musi zrozumieć, że tej pracy nikt za rolnika nie wykona, a w żadnym wypadku rząd. Nie można przecież oglądać się stale na władze państwowe i czekać aż poprowadzą za rękę, jak dzieci. Uświadomieniem szerokich kół rolniczych o konieczności zdwojenia pracy nad zapewnieniem sobie zwiększonych dochodów zająć powinny się jaknajrychlej i najsumienniej społeczne organizacje rolnicze, które tu mają bardzo wdzięczne i pożyteczne zadanie do wykonania.

Z Tuchowa donoszą nam:

Że nasza mieścina żyje i tutejsza ludność złączona w Kółka i Kółeczka jeszcze w letarg nie zapadła dowodzi to, że w przeciągu krótkiego czasu odbyło się u nas kilka obchodów naradowych i przedstawień: I tak 11 listopada br. jako w dniu ogłoszenia niepodległości Ojczyzny odbył się przed południem uroczysty pochód i poranek dziatwy szkolnej, na który złożyły się pięknie wypowiedziane przez dyr. szkoły p. Klugera, słowo wstępne, oraz porywające serca uczestników, okolicznościowe śpiewy i deklamacje dziatwy szkolnej.

Wieczór tegoż samego dnia odbyła się staraniem koła BBWR. i innych stowarzyszeń uroczysta Akademja przyczem piękna okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Ulanowski prezes legjonu młodych. Po śpiewach i deklamacjach odegrano z wielkiem powodzeniem sztukę „Żyj Polsko“.

Dnia 26 XI staraniem Zarządu szkoły odbyła się Wieczornica podczas której okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor Kluger, poczem przez nader starannie wyszkolonych dziewcząt i chłopców szkolnych odbyły się przepiękne śpiewy i tańce, na zakończenie również przez dziatwę szkolną odegrano sztukę „Krzywda nagrodzona“.

Wykonanie tego wieczorku tj. tak śpiewy, tańce i sztukę przerywała często w przepełnionej sali sokoła publiczność, rzęsistemi oklaskami.

Czysty dochód z tegoż wieczorku przeznaczono na wsparcie i zakupno odzieży miejscowej biednej dziatwy szkolnej.

Dnia 4 bm. staraniem komitetu Związku rezerwistów odbył się wieczorek ku uczczeniu 104 rocznicy powstania listopadowego wskład którego w chodziły piękne przemówienie p. Ulanowskiego, deklamacje, śpiewy i pięknie odegrana sztuka „Posiew wolności“.

Kącik esperancki.

Jak już wiadomo Polskie Radjo i obce stacje nadają, stale esperanckie audycje.

I tak w listopadzie odbyły się następujące audycje radjowe:

19.XI Tallin (Estonja) odczyt p.t. „Estonja z archaicznego punktu widzenia“ fala 298.8. 22.XI Warszawa i w. r. p. odczyt. „Pieśni ludowe polskie“ godz. 22. — 22.20. 26.VI Karskrona (Szwecja) Odczyt godz. 13, fala 197 m.

Pozatem regularnie nadają audycje w j. Esperanto, następujące stacje;

Paryż „Tour Eiffel“ Odczyt o turystyce, fala 1445 m godz. 15.15 w każdą sobotę.

Cote d'Azur w każdy piątek, godz. 20.15 kurs języka.

Mińsk, co drugi dzień, fala 1105 mi godz. 21.30.

Settens—Geneve, w każdy czwartek falą 403 m. godz. 19.45 Temat; Turystyka.

Brno, w soboty i środy. iala 342 1 godz. 17.15 Kurs.

Dalsze wpisy na kurs j. Esperanto, przyjmuje się w miejskiej szkole im. T. Kościuszki we wtorki i czwartki, od. godz. 7 30 — 9.30 w sali na I piętrze.

Zwracamy się do wszystkich WP. Prenumeratorow, którzy jeszcze za ten rok nie uiścili prenumeraty, aby jak najrychlej przesłali należną sumę na konto czekowe P. K. O. Kraków 406.862.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.